

Czarna krytyka cywilizacji

Samuel B

Samuel B

2021

(Poniższy tekst jest niedokończonym szkicem, który nigdy nie zostanie ukończony z powodu śmierci autora. Niektóre punkty byłyby dalej dopracowane).

Dlaczego potrafimy sobie wyobrazić koniec świata, ale nie koniec wszelkiej władzy?

Jesteśmy tak uwięzieni przez logikę cywilizacji w naszym codziennym życiu, że nie potrafimy już wyobrazić sobie wolnego i spełniającego się życia, wyzwolonego od wszelkich ograniczeń, wszelkich opresji, wszelkich mechanizmów kontroli i dominacji. Nawet najzgorzalsi zwolennicy anarchizmu nie potrafią wyobrazić sobie anarchii. Podporządkowują się logice tak zwanego "postępu", który tak naprawdę jest postępem tylko dla najbardziej uprzywilejowanych. Nie marzą o zerwaniu wszystkich łańcuchów, bo niektórych łańcuchów nie warto zrywać, jeśli nadal zapewniają nowoczesne wygody (na koszt innych).

Gdyby dekadę temu ktoś rzucił mi na głowę krytykę nowoczesnego sposobu życia, zareagowałbym szybkim gniewem. Nie można być poważnym? Jaka jest alternatywa? Mamy wypełznąć z powrotem do jaskiń? Z pewnością zareagowałbym tak, jak prawie wszyscy dzisiaj. Jakże mogłoby być inaczej? Miałem wyczerpującą, ale całkiem dobrze płatną pracę w branży technologicznej. Pracodawca oddawał mi do dyspozycji samochód do dowolnego wykorzystania, smartfon co roku był wymieniany na nowy model, mojej rodzinie dobrze się powodziło. Może nie było nas stać na absolutnie wszystko, czego potrzebowaliśmy (co reklama chciała nam wmówić, że potrzebujemy), ale nigdy nie musieliśmy się martwić o to, czy kolejny rachunek za czynsz za dom zostanie zapłacony albo czy wystarczy jedzenia na stole. Zrezygnować z tego wszystkiego?

Życie z pewnością nie było idealne, na pewno nie wtedy, gdy jesteś czarną rodziną żyjącą i pracującą w białym otoczeniu. Ale w moim wąskim horyzoncie widziałem tylko to, co dobre w życiu, nowoczesne udogodnienia. Życie bez tej współczesnej cywilizacji? Dla mnie oznaczało to koniec postępu. Świat, w którym przetrwają tylko najsilniejsi, a chorzy i słabi zostaną porzuceni na śmierć. Agonia i śmierć. Koniec. W swojej naiwności i indoktrynacji poprzez szkołę, reklamy i wszystko co mnie otaczało, łączyłem tę cywilizację ze szczęściem na Ziemi. Nie miałem poczucia, co tak naprawdę składa się na tę cywilizację. Niekończący się ucisk biednych przez bogatych, niewolnictwo i kolonializm kontynuowany przez kolonializm cyfrowy i technologiczny, gwałtownie rosnące zniszczenie i rabunek Matki Ziemi oraz wyzysk pracy w imię postępu, wojny o zasoby, o władzę, o przekonania, inwigilacja i kontrola populacji za wszelką cenę niezbędną do utrzymania władzy kilku uprzywilejowanych osób na szczycie łańcucha hierarchii.

Wszystko to i wiele więcej jest prawdziwą naturą cywilizacji. To jest historia ostatnich kilku tysięcy lat, maleńka kropla na gorącym kamieniu historii ludzkości. Potrzebny był zrządzenie losu, abym po raz pierwszy otworzył oczy na ciemną stronę nowoczesności. Stronę, która powinna być widoczna dla każdego, ale którą spychamy na tył umysłu, bo ta nowoczesność oślepia nas swoimi cudami, a jej zalety tworzą zadowolenie.

Prawie dziewięć lat temu całe moje życie wywróciło się do góry nogami. Poprzez swoją pracę codziennie stykałem się z trującymi i niebezpiecznymi materiałami, które zasilają przemysł i produkowane przez niego urządzenia. Zawsze byłem świadomy niebezpieczeństwa, na jakie się narażam, ale ktoś musiał tę pracę wykonywać, a może jednak? Potem

spotkał mnie straszny los: w wyniku splotu nieszczęśliwych wypadków i awarii technologicznych straciłem wzrok i lewą rękę. Tysiące pytań przeleciało mi przez głowę. Jak mam zadbać o rodzinę? Co stanie się z domem? Jak bardzo zmieni się moje życie? Chwilę później lekarze poprawili mi humor, stawiając diagnozę raka. Pięć lat do przeżycia. Potem, najpóźniej, współczesne życie miało mnie dogonić.

To właśnie w tym czasie, początkowo mimowolnie, zwróciłem się w stronę anarchizmu. Pomimo mojego zauroczenia cudami techniki, nowy czytnik ekranu był dla mnie dziwny. Zawsze cieszyłem się wygodą, jaką dawał smartfon, komputer, pralka, ale myśl, że maszyna mogłaby w zauważalny sposób zdeterminować część mojego życia, była mi obca. Znow mogłem czytać, ale to nie ja czytałem. Moja nagła choroba wzmocniła więzi rodzinne i każdego dnia córka czytała mi ze swojej małej biblioteczki. Nadal to nie ja czytałam, ale to nie była żadna maszyna. Książki, które mi czytała, to były wszystko rzeczy, których nigdy nie podniósłbym własną ręką: dzieła anarchistyczne. Anarchia... to ta buntownicza faza dla młodych ludzi, ta, którą odłożą na bok, gdy tylko dorosną i zaczną prawdziwe życie. Głęboko żałuję, że nie posłuchałam córki dużo wcześniej, bo im więcej słuchałam, tym bardziej byłam chłonna na ten "buntowniczy świat mentalny". Zaczęłam dodawać dwa do dwóch i dostrzegać powiązania w tym świecie. Dlaczego jedni ludzie mają pełny talerz, a inni chodzą głodni? Dlaczego świat wokół nas umiera, choć stajemy się coraz bardziej postępowi? Skąd bierze się całe cierpienie na tej planecie? Łatwo jest obwiniać kapitalizm za wszystko, co złe na tym świecie, ale to byłoby ogólnie uznane za redukcyjną krytykę kapitalizmu. Cierpienie nie zaczęło się kilkaset lat temu. Kapitalizm jedynie przyspieszył te procesy do niespotykanych wcześniej rozmiarów. Przemysł jest dziś największym motorem cierpienia i to się nie zmieni, czy przemysł będzie w rękach kapitalistycznych czy też innych. Moje zrzącenie losu miało też pozytywną stronę. Nie tylko nawiązałem znacznie głębszą więź z moją rodziną, ale także z Ziemią. Dostrzegam cierpienie tego świata, za które częściowo odpowiada mój osobisty komfort. Może jestem ślepy, ale teraz widzę wyraźniej niż kiedykolwiek wcześniej.

Moje zrozumienie prawdziwej natury przemysłu i cywilizacji nie przyszło natychmiast. Zaczęło się, jak u wszystkich anarchistów, od zrozumienia państwa i kapitału. Ale tutaj większość anarchistów również się zatrzymuje. Krytyka i odrzucenie autorytetu zostaje częściowo rozszerzone na inne obszary, takie jak patriariat. Ale przemysł i przede wszystkim ten podstawowy autorytet wszystkich władz, cywilizacja, pozostaje w dużej mierze nietknięta przez anarchistyczną analizę. Myślę, że dzieje się tak w dużej mierze dlatego, że termin "cywilizacja" jest źle rozumiany i fałszywie opisywany jako społeczność. Jeśli tak jest, to w konsekwencji przez całą historię ludzkości istniała tylko cywilizacja, ponieważ ludzie zawsze żyli razem. Jednak cywilizacji można nadać konkretną datę: początek rewolucji neolitycznej. Ludzie zaczęli budować cywilizację 10-12 tysięcy lat temu i stopniowo odkładali swoje "niecywilizowane" sposoby życia.

Cywilizacja nie była i nie jest konkretnym wydarzeniem w historii. Rozwijała się nieustannie i robi to do dziś. Od urbanizacji po rządy, państwa, granice, stratyfikację społeczną, kolonializm, ekspansjonizm, heteronormatywność, patriariat, policję, wojsko, inwigilację, kontrolę, ludobójstwo i ekobójstwo... wszystko to są istotne cechy wyłaniające

się z cywilizacji. Cywilizacja nie jest kształtowana przez społeczną wspólnotę, ale raczej przez centralizację władzy w kilku osobach. Dlaczego więc władza cywilizacji nie jest uznawana i odrzucana przez większość anarchistów, którzy rzekomo są przeciwni wszelkiej władzy?

Tym samym dochodzimy wreszcie do najważniejszego punktu. Większość anarchistów nie potrafi wyobrazić sobie anarchii. Nie wyobrażają sobie życia, w którym muszą zrezygnować z większej części swoich dóbr luksusowych. Świadomie mówię dobra luksusowe, bo są to rzeczy, które nie są potrzebne do dobrego i satysfakcjonującego życia, a raczej są pożądane. Nie chcę powiedzieć, że te produkty są nieistotne tylko dlatego, że nie są konieczne. Interesują mnie w szczególności dwie kwestie:

1. Jak te produkty są wytwarzane? Jakie są ich bezpośrednie konsekwencje dla środowiska i ludzi?
2. Jaka władza żyje w samych tych produktach?

Wiele produktów, a przede wszystkim urządzeń technologicznych, opiera się na eksploatacji. W procesie produkcji trzeba eksploatować nie tylko Ziemię (gdzie kradnie się jej niewyczerpane zasoby, czemu zwykle towarzyszy masowe niszczenie środowiska). Wyzykiwani są także ludzie (przede wszystkim mieszkańcy globalnego Południa, gdzie znajdują się najważniejsze i najobfitsze zasoby). Jest to zazwyczaj praca niebezpieczna, której nikt nie podjąłby się dobrowolnie. Gdyby ludzie nie byli już zmuszani do chodzenia do pracy, by przeżyć, niektóre (wiele) zawodów przestałoby istnieć. Jeśli zażadasz konkretnego dobra luksusowego, będziesz musiał sam wczłgać się do kopalni, aby zebrać i zgromadzić niezbędne materiały. Nie oczekuj, że inni będą ryzykować swoje życie i zdrowie dla twojej wygody. Jest oznaką panującego stopnia naiwności, że nie potrafimy sobie wyobrazić, że las żywnościowy mógłby nas wyżywić, ale wielu nadal wierzy, że każda wyobrażalna technologia magicznie wyprodukuje się sama i spadnie z nieba.

Władza leżąca u podstaw technologii jest również czymś, czego nie powinniśmy ignorować w analizie anarchistycznej. Wiele technologii jest nie tylko wykorzystywanych do niewiarygodnie autorytarnych celów (wojna, imperializm, kontrola populacji), ale zostały one wyraźnie stworzone w tym celu. Oczywiście można powiedzieć, że te technologie po prostu muszą dostać się w "dobre ręce", ale to ujawnia dalszą naiwność. Zawsze znajdą się dominujący ludzie, którzy będą chcieli zdominować innych, a jeśli te technologie w ogóle istnieją, to nadal będą wykorzystywane do strasznych rzeczy. Czołg może chronić twoją społeczność przed wrogą grupą, ale równie dobrze może zaatakować ciebie.

W tym miejscu pozwolę sobie przynajmniej wyjaśnić jedną rzecz. Świat bez masowego przemysłu i cywilizacji nie stworzyłby niemożliwych produktów, które są potrzebne do dobrego i satysfakcjonującego życia dla wszystkich ludzi. Weźmy na przykład urządzenia ułatwiające dostęp dla osób niepełnosprawnych, takie jak wózki inwalidzkie czy pomoce wizualne. To nie są skomplikowane konstrukcje, nie są to technologie. To narzędzia, które

istniały na długo przed rewolucją przemysłową. Nie ma powodu, by zakładać, że takie urządzenia ułatwiające dostęp nagle przestaną istnieć. Wiedza ostatnich tysięcy lat nie zostanie łatwo utracona i nawet jeśli istnieją narzędzia, które powstały z biegiem historii cywilizacji, to istnieją również produkty, które mogłyby nadal istnieć w post-cywilizacyjnym świecie. Do ich wytworzenia nie jest wymagany skomplikowany, eksploatacyjny przemysł, a wpływ na środowisko jest minimalny, natomiast życie osób niepełnosprawnych skutecznie się poprawia.

Inne produkty również mogłyby nadal istnieć w post-cywilizacyjnym, antyprzemysłowym świecie. Jednak aby móc określić ten świat jako anarchistyczny i antykolonialny, konieczne jest, aby większość technologii przestała istnieć. Jakie technologie będą możliwe, okaże się dopiero później. Ludzie muszą zadać sobie pytanie, co mogą stworzyć bez reprodukcji wyzysku, kolonializmu, ekobójstwa i władzy. The Fifth Estate wyraziło to w następujący sposób: "Zredukowane do najbardziej podstawowych elementów, dyskusje o przyszłości rozsądnie powinny być poprzedzone tym, czego społecznie pragniemy i na tej podstawie określać, jaka technologia jest możliwa. Wszyscy pragniemy centralnego ogrzewania, spłukiwanych toalet i elektrycznego oświetlenia, ale nie kosztem naszego człowieczeństwa. Może wszystkie one są możliwe razem, ale może nie". Świat post-cywilizacyjny nie ma więc z góry ustalonej wizji możliwej przyszłości. Może być ona prymitywna, ale niekoniecznie musi. Anarchistyczne czasopismo "AJODA" wyobraża sobie świat, który jest, "radykałnie kooperatywny & komunitarny, ekologiczny i feministyczny, spontaniczny i dziki" i to jest być może to, co jest najbliższe opisowi.

Cywilizacja i technologia (przemysłowa) to bariery uniemożliwiające prawdziwy postęp człowieka. Jeśli chcemy raz na zawsze pokonać władzę, nie możemy uniknąć dekonstrukcji cywilizacji, aby zbudować wolny, anarchistyczny świat, który umożliwia dobre życie każdemu człowiekowi.

Krytyka i debata wokół cywilizacji jest dziś zajęta przez białych i (nie-czarnych) rdzennych anarchistów, podczas gdy cywilizacyjna krytyka czarnych anarchistów jest zjawiskiem marginalnym i praktycznie niewidocznym. Jest to częściowo podsycane przez fakt, że dla niektórych białych anarchistów może to być wygodny sposób na ukrycie ich własnego rasizmu i ableizmu. Dopóki obecne załamanie klimatu będzie przyspieszać, prawnicy prawdopodobnie również zaczną podejmować retorykę krytyczną wobec technologii. Należy jednak jasno powiedzieć, że anty-cywilizacyjne i post-cywilizacyjne idee są ze swej natury niekompatybilne z prawniczymi pomyłkami i pasują wyłącznie do anarchistycznych ram, w których wszyscy ludzie są brani pod uwagę. Czytałem kiedyś w jakimś (białym) tekście o tzw. prawniczej antycywilizacji. Jak coś takiego może być w ogóle możliwe? Faszizm jest jedną z najwyższych form cywilizacji. Pragnienie niektórych faszystów "powrotu" jest stanowiskiem głęboko cywilizowanym, bo ich życzenie nie oznacza anarchii świata precywilizacyjnego, ale cywilizacje takie jak Imperium Rzymskie.

Pięć lat, które dali mi lekarze, już dawno minęło. Nie wiem, kiedy los mnie dogoni, ale szczerze życzę sobie, by moi bracia i siostry uwolniły się z wszelkich łańcuchów, nawet jeśli sam pewnie nie będę już mógł być tego świadkiem. Wiem tylko, że wymaga to dekon-

strukcji cywilizacji, aby uwolnić się od łańcuchów i znów cieszyć się pełnią życia i uczynić ziemię znów zdatną do życia dla naszych dzieci i dzieci naszych dzieci.

Znajdź tych, którzy mają płonący ogień dla bardziej dzikiego i sprawiedliwego świata.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Samuel B
Czarna krytyka cywilizacji
Samuel B
2021

1312press.noblogs.org
Tekst pierwotnie został opublikowany jako „Eine Schwarze Kritik der Civilization” w
2021 „Schwarze Saat”, zbiór 85 Czarnych i Rdzennych esejów w większości
przetłumaczonych na język niemiecki. Autor był tatą osoby tłumaczącej. Zmarł w trakcie
wydawania „Schwarze Saat”, która została mu zadedykowana. Orginalne niemieckie
teksty dostępne są na feralfire.noblogs.org

pl.anarchistlibraries.net